

Bezpłatny biuletyn sympatyków gliwickiej piłki



Ostatni mecz:
Piast VS Bełchatów
3:1
Na zakończenie rundy



Koniec rundy.
Podsumowanie w
kolejnym wydaniu
gazety Piasta Gliwice



DOSKONAŁE ZAKOŃCZENIE

Przed ostatnim meczem w rundzie nie było wątpliwości jaki jest cel tego wyjazdu. Oczywiście tylko zwycięstwo, trzy punkty i „odskoczenie” od strefy spadkowej. Założenia to jedno, a rzeczywistość meczowa to zupełnie coś innego. Piastunki wykonały zadanie w stu procentach.

Emocji na boisku nie brakowało, zwłaszcza, że pierwszą bramkę zdobyli gospodarze. Niebiesko-czerwoni wojownicy raz jeszcze udowodnili swoją klasę, w odpowiedzi zdobywając trzy gole.

Wszystkiemu przyglądała się spora grupa kibiców, która nie oszczędzała gardeł. Po meczu, tego wyjazdu i wysiłku nikt nie żałował. Nasz dwunasty zawodnik nie po raz pierwszy ma spory udział w sukcesie drużyny.

Po zakończeniu rundy chyba nikt już nie powie, że Piast Gliwice w ekstraklasie znalazł się przypadkowo. Wystarczy przyrzeć się wynikom rozegranych spotkań i ukladzie tabeli. „Przeskoczyliśmy” zespoły bardziej doświadczone, utytułowane i posiadające bogate tradycje piłkarskie. To faktycznie o niczym jeszcze nie świadczy, ale z pewnością cieszy kibiców. Bo w rozgrywkach, w których po pierwszych spotkaniach nikt nie dawał nam szans, osiągnęliśmy sukces. Nie tylko sportowy. Sprawiliśmy wszystkim dużą niespodziankę. Drużyna zebrała i nadal zbiera pozytywne recenzje.

Beniaminka z Gliwic nikt już nie lekceważy. Bo niebiesko-czerwoni potrafią wygrać z każdym. Udowodnili to między innymi pokonując Mistrza Polski na jego własnym terenie. A ambicje zawodników na tym się nie kończą.

Czego możemy więc oczekiwać w kolejnej rundzie? Z pewnością, tak jak do tej pory, sportowych emocji nam nie zabraknie. Cel stawiany przed drużyną się nie zmieni, bo najważniejsze jest utrzymanie się w ekstraklasie. Ale może to być utrzymanie w pięknym stylu i o to będą walczyć piłkarze.

W numerze piszemy o wszystkim na gorąco, ale czas na prawdziwe podsumowania dopiero nadejdzie. W kolejnym, przedświątecznym numerze, spróbujemy dać odpowiedź na pytanie jak należy oceniać minioną rundę. Z różnych perspektyw. I czego możemy się wszyscy spodziewać na wiosnę.

Efekty swojej pracy podsumowuje jednak trener Marcin Brosz. I od razu uprzedza. Kolejna runda będzie o wiele trudniejsza. Nie ma więc sensu nakręcać oczekiwań wobec zespołu, który i tak w każdym meczu daje z siebie nie sto, ale sto dwadzieścia procent możliwości.

W numerze kończymy natomiast podsumowania rozgrywek młodzieży. Na stronach 6-7 znajdziecie Państwo kilka wywiadów z najbardziej obiecującymi piłkarzami Piasta Gliwice.

Czy na nich w przyszłości będzie opierał się nasz klub? Prędzej czy później się przekonamy.



Ostatni mecz Piastunek w rundzie jesiennej zakończony. Bohaterem spotkania był kapitan zespołu Tomasz Podgórski, strzelec dwóch bramek dla niebiesko-czerwonych. Dzięki temu zwycięstwu gliwicka jedenastka ma na swoim koncie 22 punkty i zajmuje miejsce w środku tabeli. W elitarnym gronie 16 najlepszych drużyn w kraju.

NOWE MIESZKANIA

Gliwice, ul. Kozielska

 Osiedle Ogród



zadzwoń:

609 537 141
607 928 445

www.radan.com.pl

RADAN[®]

Więcej za mniej!

pełta co **3min**
/ 1400 zł netto

6min
/ 900 zł netto

Telebimy
LED

TRZY PUNKTY NA KONIEC RUNDY

Piast Gliwice - GKS Bełchatów 3:1

Pierwszy gol Adriana Sikory w barwach Piasta i dwie bramki Tomasza Podgórskiego.



Ekstraklasa 2012/2013		
DRUŻYNA	P	Br
1. Legia Warszawa	33	32-14
2. Lech Poznań	29	20-14
3. Górnik Zabrze	28	23-11
4. Śląsk Wrocław	26	24-20
5. Polonia Warszawa	25	25-13
6. Lechia Gdańsk	23	21-18
7. Piast Gliwice	22	21-24
8. Pogoń Szczecin	21	16-14
9. Widzew Łódź	21	17-19
10. Jagiellonia Białystok	19	17-17
11. KGHM Zagłębie Lubin	18	18-17
12. Wisła Kraków	18	14-22
13. Korona Kielce	16	12-18
14. Ruch Chorzów	15	13-22
15. Podbeskidzie B-B	6	16-29
16. PGE GKS Bełchatów	6	10-27

tabela nie uwzględnia wyniku meczu Polonia Warszawa - Pogoń Szczecin

Zwycięstwo z Bełchatowem, dla Piasta oznacza spokojną zimę, bo zespół tym samym zapewnił sobie 22 punkty i sporą przewagę nad strefą spadkową.

Niebiesko-czerwoni zaczęli tak jak potrafili najlepiej. Już w 2 minucie meczu Adrian Sikora z bliska uderzył na bramkę rywali. Wywalczył rzut rożny. Gospodarze odpowiedzieli w 6 minucie. Spore zamieszanie pod bramką Piasta i sytuację ratuje Dariusz Trela.

Pierwsza bramka padła w 20 minucie. Po pięknej akcji gospodarzy i precyzyjnych podaniach padł strzał z najbliższej odległości. Bramkarz Piastunek był bez szans.

Niebiesko-czerwoni od-

powiedzieli w 38 minucie. Tomasz Podgórski umieścił piłkę w siatce strzałem z rzutu wolnego. Uderzenie było fantastyczne i zaskakujące, bo bramkarz gospodarzy nawet nie drgnął. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 1:1.

- Pierwsza połowa nie była najlepsza w naszym wykonaniu, ale już druga potwierdziła, że zasłużenie wywozimy z Bełchatowa trzy punkty - uważa **Adrian Sikora**.

W 50 minucie meczu to właśnie Adrian Sikora zaliczył swoje pierwsze trafienie. Piłka przeszła tuż obok słupka i wpadła do bramki.

- Złapaliśmy formę. Cała runda jesienna była udana, ale jest nad czym pracować. Wiosną chcemy być jeszcze

groźniejsi. Nie będziemy chodzić z głową w chmurach, ale posiadamy komfort psychiczny - mówi **Wojciech Kędziora**. Piast przypieczętował zwycięstwo w 61 minucie spotkania. W zamieszaniu podbramkowym Sikora szybko odegrał piłkę do Podgórskiego, który umieścił ją w siatce.

- Początek dla nas nerwowy, bo źle zaczęliśmy. Gdy zdobyliśmy gola wydawało się, że będziemy kontrolować wydarzenia boiskowe. Gliwiczanie mieli jednak bardzo groźne piłkarsko kontrataki. A jak ktoś oddaje strzały to padają bramki - stwierdził **Michał Probiez**, trener GKS Bełchatów.

W ostatnim meczu jesieni Piast zagrał w Bełchatowie bez swojego trenera Marcina

Brosza. Szkoleniowiec został ukarany przez sędziego za wejście na boisko w końcówce spotkania z Polonią.

- Dedykujemy wygraną trenerowi Marcinowi Broszowi, mówię to w imieniu swoim oraz zespołu. To był ciężki mecz z wymagającym przeciwnikiem, a wynik podkreśla naszą dobrą grę, szczególnie w drugiej połowie. Słowa uznania dla trenera, bo w tygodniu poukładał zespół tak, że moja obecność tutaj nie miała żadnego znaczenia i wpływu na grę - powiedział **Dariusz Dudek**, drugi trener Piasta.

W ostatnim spotkaniu rundy nie wystąpili kontuzjowani Ruben i Cuerda.

- Mecz zakończył się dobrym wynikiem, podobnie jak

cała pierwsza runda rozgrywek. Chyba nie zdarzyło się w historii ekstraklasowej Piasta mieć takiego dorobku po jesieni. Nie wygrywaliśmy spotkań przypadkowo, zdobywaliśmy wiele bramek i byliśmy skuteczni. Jasne, gra nie jest perfekcyjna, wiemy co trzeba poprawić, ale mamy okres przygotowawczy, a z taką zaliczką możemy go przepracować ze spokojem. Mamy 22 punkty, ale to pozorny spokój. Jesteśmy ambitnym klubem, ambitnymi ludźmi i chcemy czegoś więcej. Zobaczmy jak to się wszystko potoczy. Wiele osób mówiło, że tu nie pasujemy, ale pokazaliśmy na co nas stać. Awans z 1 miejsca do elity nie był przypadkiem. 22 punkty zdobyliśmy jako

zespół, kolektyw i tak też będzie w przyszłej rundzie, bo na tym się zawsze koncentrujemy. Osiągnęliśmy to także dzięki kibicom, którzy cały czas nas wspierali. Za to im dziękujemy - mówi **Tomasz Podgórski**.

Kibice po meczu także nie kryli zadowolenia. Komentarze na facebooku były jednoznaczne.

- I oby dalej takie mecze, **BRAWOOOOOOO PIAST - Greg Bobski**.

- Brawo Piastunki !! Mecz rewelacyjny Oby tak dalej - **Paulina Krzemińska**.

Przed nami przerwa zimowa. Druga runda rozpocznie się w lutym. Ciekawe czym zaskoczą nas niebiesko-czerwoni wojownicy.

FUNDACJA RadAÑ[®]

WSPIERAJ SPORT W GLIWICACH
KRS 0000283966

1%

RadAÑ[®] RadAÑ[®] RadAÑ[®]

Piast Gliwice vs Górnik Zabrze	1:2
KGHM Zagłębie Lubin vs Piast Gliwice	2:1
Piast Gliwice vs Pogoń Szczecin	1:0
Lechia Gdańsk vs Piast Gliwice	1:2
Jagiellonia Białystok vs Piast Gliwice	0:2
Piast Gliwice vs Wisła Kraków	2:0
Lech Poznań vs Piast Gliwice	4:0
Piast Gliwice vs Widzew Łódź	1:2
Legia Warszawa vs Piast Gliwice	3:2
Piast Gliwice vs Ruch Chorzów	1:3
Śląsk Wrocław vs Piast Gliwice	1:3
Piast Gliwice vs Podbeskidzie Bielsko-Biała	1:0
Korona Kielce vs Piast Gliwice	4:0
Piast Gliwice vs Polonia Warszawa	1:1
PGE GKS Bełchatów vs Piast Gliwice	1:3

NIE JESTEM CUDOTWÓRCĄ

Rozwijamy się idąc małym krokami do przodu

Rozmowa z trenerem Piasta Gliwice - Marcinem Broszem

- Zespół ostatnie zwycięstwo zadedykował trenerowi. Na koncie Piasta po pierwszej rundzie 22 punkty. Jest Pan zadowolony z przebiegu rozgrywek?

- Jestem zadowolony, bo zrealizowaliśmy założenia. Do tego sukcesu przyczynili się wszyscy, którzy pracują w klubie, ale także osoby, które ten klub wspierają. Teraz jest moment, żeby się cieszyć, choć nie ma sensu wpadać w euforię. Druga runda będzie trudniejsza.

- Można było z tej rundy „wycisnąć” więcej...

- Po czasie, analizując spotkania wiemy, gdzie jeszcze można było punktować. Ale trzeba pamiętać, że były też mecze, które wygraliśmy, a w których mogło być różnie. Myślę, że ostateczny wynik dobrze oddaje nasze możliwości.

- Piast wygrał z Mistrzem Polski.

- Nasz zespół nie wygrał dzięki wielkim indywidualnościom, transferom, czy ogromnej ilości zainwestowanych pieniędzy. Wygrywamy, bo zespół jest zgrany i tworzy kolektyw, którzy już w pierwszej li-



W czasie rozgrywek nie brakowało trudnych momentów. Nie zawsze można przewidzieć jakie skutki przyniesie decyzja. Na zdjęciu trener Marcin Brosz z trenerem Dariuszem Dudkiem.

dze pokazał na co go stać. Chłopcy dobrze się czują na boisku, w szatni i poza klubem. W każdym meczu dają z siebie wszystko. Czasami to wystarczy, żeby wygrać, innym razem rywale są silniejsi. Oceniając to na chłodno mogę powiedzieć jedno: w większości spotkań piłkarze dali z siebie tyle, ile potrafili.

- W tabeli Piast „przeskoczył” między innymi wicemistrza Polski - Ruch Chorzów.

- To najlepszy dowód na to, że w rywalizacji szesnastu najlepszych drużyn w kraju nie ma łatwych i przewidywanych rozwiązań. Ruch Chorzów to wicemistrz Polski, drużyna z ogromnymi tradycjami, w której dokonano w porównaniu z naszymi - mega transferów przed rundą. Trener zespołu odszedł do reprezentacji Polski, ale zachowała została linia programowa i można było oczekiwać, że drużyna będzie nadawać ton rozgryw-

kom. Tak nie jest. Dlatego tak cenna jest każda strzelona bramka, każdy zdobyty punkt. Zwycięstwo i trzy punkty to jest naprawdę coś. Musimy się w tych rozgrywkach odnaleźć, utrzymać, a następnie powoli i systematycznie rozwijać.

- Z drugiej strony Pogoń Szczecin też nieźle sobie radzi. A to przecież także beniaminek.

- I to najlepszy dowód na to, jak silna i niedoceniana jest pierwsza liga. Awans do ekstraklasy nie był łatwy, ale też w efekcie dobrze sobie radzimy na ekstraklasowych boiskach.

- Z drugiej strony mówi się jednak o przeskoku jakościowym.

- Piast Gliwice zrobił ogromny przeskoczek - organizacyjny i sportowy. Diabeł tkwi w szczegółach. Najtrudniej jest wyeliminować drobne błędy, a w ekstraklasie to właśnie one decydują o wyniku spotkania.

- To dlatego tracimy tyle bramek?

- Powodów jest kilka. Mamy ofensywny styl gry, nastawiony bardziej na atak niż na obronę. W pierwszej lidze też dużo traciliśmy, natomiast bilans był korzystniejszy bo równie dużo strzelaliśmy. Tymczasem w ekstraklasie łatwiej jest stracić gola niż go strzelić. Błędy, które popełnialiśmy w pierwszej lidze i uchodziły nam na sucho, w ekstraklasie są bezlitośnie wykorzystywane. Gramy z lepszymi zawodnikami. Problemem jest także największa rotacja składu w liniach defensywnych. W ofensywie sytuacja jest stabilna, przewidywalna, a gra wręcz schematyczna. Chłopcy są zgrani i tutaj rzadko zdarzają się błędy. W obronie przychodzą nowi piłkarze i potrzebna czasu, żeby to wszystko ustabilizować. Będziemy analizować wszystkie stracone bramki, wtedy będę mógł powiedzieć więcej na temat przyczyn.

- Trzeba szukać

wzmocnień? Tylko, że koszty mogą być astronomiczne...

- Nawet zawodnik, który kosztuje dziesiątki tysięcy złotych i jest bardzo dobrym piłkarzem popełnia błędy. Wydanie ogromnych pieniędzy nie gwarantuje sukcesu. Najprościej byłoby wychowywać piłkarzy, ale na to potrzeba czasu. Zwracam także uwagę na jedną rzecz. Gra obronna to nie tylko bramkarz i czterech obrońców. Cały zespół decyduje o grze obronnej. Drużyna, która chce tracić mało bramek musi przerywać akcje rywali jak najdalej od swojej bramki, na 50, 40 metrów. Bliżej zawsze pojawia się ryzyko celnego strzału.

- Ale wzmocnień szukamy. W Piaście zagrają piłkarze Borussi Dortmund?

- Najprościej jest wziąć piłkarza, ale to my musimy się zmieniać. Jako ludzie. Musimy się doksztalcać, bo to co było dobre 10, czy

5 lat temu, niekoniecznie sprawdza się dzisiaj. Fantastyczne jest to, że możemy się uczyć od najlepszych. I to jest najważniejsze, pozyskanie piłkarzy jest na końcu tej listy.

- Ta odpowiedź była nieco wymijająca...

- Borussia Dortmund jest nam bliska z wielu powodów i być może uda nam się pozyskać jakiś piłkarzy. Trener Bogdan Wilk na miejscu obserwował kilku utalentowanych graczy, ale jest za wcześnie, żeby mówić o szczegółach.

- Czego więc możemy się spodziewać. Czym jeszcze zaskoczy nas Pan i Piast Gliwice?

- Nie jestem cudotwórcą - jest pewna bariera, której nie przeskoczmy z dnia na dzień. Zamiast tego jasno określamy cel i zmierzamy do niego małymi krokami. Czasami są one tak niewielkie, że dla wielu wręcz niezauważalne, ale każdy z nich przybliża nas do sukcesu. Staramy się uczciwie stawiać sprawę i mówić kibicom jak pracujemy oraz gdzie zmierzamy. Nie ma odwrotu z tej drogi. Powoli budujemy zespół i wszystko co z nim związane. Zdarzają się ruchy transferowe, zdarzają się wpadki i niepowodzenia, ale to wszystko jest wkalkulowane w tę grę.

- Czego brakuje?

- Moim zdaniem na meczach brakuje kibiców. Mamy problem z wypełnieniem stadionu w połowie. W tej rundzie ani razu nie wypełniliśmy go całkowicie mimo dobrej postawy zespołu. To musi się zmienić. Staramy się poprawiać jakość oglądania widowisk, ułatwiać kibicom przychodzenie na mecze, dobrze informować i nie zrażać nikogo do niebiesko-czerwonych, ale kompletu widzów nie mamy. A na zachodnich stadionach zespoły grają przy komplecie 80 tysięcy widzów.

- A infrastruktura?

- Stadion jest fantastyczny, wiele elementów jest bardzo dobrych. Brakuje jeszcze tylko pełnej infrastruktury treningowej.

- Mam wrażenie, że jest Pan optymistą jeśli

PIAST GLIWICE

Bezpłatny biuletyn

Redaguje zespół
redaktor naczelny:
Krzysztof Turzański
0509-234-972
zdjęcie: Ireneusz Dorożański

Redakcja:
ul. Okrzei 20
Gliwice 44-100

Wydawca:
Gliwicki Klub Sportowy „Piast” S.A.
Gliwice 44-100
ul. Okrzei 20

Druk:
Polskapresse
ul. Baczyńskiego 25A
41-203 Sosnowiec-Milowice

Nakład: 15 000 egzemplarzy

Materiałów niezamówionych
- redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo
do skracania i redagowania
nadesłanych tekstów.

Zapraszamy do współpracy.

Kontakt:
redakcja@piast-gliwice.eu
0509-234-972

chodzi o rozwój Piasta.

- Nie tylko Piasta. Patrę optymistycznie na całą polską piłkę. Wiele się zmienia i idzie do przodu. Kibice widzą tylko mecz, my widzimy od środka całą pracę włożoną w organizację tych widowisk.

- Porozmawiamy o sędziowaniu?

- Nie chcę tego komentować. Mogę tylko powiedzieć, że sędziowie też się zmieniają. Na plus. Kiedyś to było nie do pomyślenia, a dziś biorą płyty z nagraniami z meczu, analizują swoje decyzje i potrafią przyznać się do błędów. A błędy? Są wkalkulowane w pracę, zdarzają się wszystkim. Nawet najlepszym na świecie. Każdy jest tylko człowiekiem. Jako trenerzy mamy pretensje o brak „czucia” gry, zbyt częste przerywanie i interweniowanie, kiedy to nie jest potrzebne. Na zachodzie gra nie jest tak rwana - sędziowie pozwalają na więcej. Dzięki temu gra jest bardziej płynna. Myślę, że do nas także to przyjdzie, kiedy wyeliminujemy niektóre faule.

- Po ostatnim wtargnął Pan na boisko!

- Nie wtargnąłem, tylko wszedłem na boisko. Dzisiaj piłka jest męska,

twarda i brutalna, ale są granice. Jestem uczulony na zagrania, które mogą się skończyć poważnymi konsekwencjami. To co się stało w meczu z Polonią nie było elementem gry, nie było ani wypadkiem przy pracy ani zagranem fair play. To było bezpardonowe wejście zagrażające zdrowiu naszego zawodnika.

- Jerzy Engel proponuje wykorzystanie zapisów filmowych, co Pan na to?

- Jestem młodym trenerem, nie chciałbym się wypowiadać. Ale lubię piłkę taką, jaka jest dzisiaj. Nieprzewidywalną. Obarczoną błędami i niedoskonałościami.

- Taka piłka budzi emocje. W Piaście to Cordera zasłyną ostrymi reakcjami.

- Proszę pamiętać, że gramy o dużą stawkę. Adrenalina, stres, emocje... to element rywalizacji na tak wysokim poziomie. Każda sytuacja jest inna, każdy inaczej reaguje. Dotyczy to wszystkich. Kibiców, piłkarzy i... trenerów.

- Końcówka faktycznie była emocjonująca, ale było widać, że piłkarze są już zmęczeni rundą.

- Graliśmy non stop

jednym składem. Zmęczenie jest nie tylko fizyczne, ale również psychiczne. Przeżyliśmy ogromne emocje. Gra o awans, nowy stadion, upragniony awans, rodzenie się klubu ekstraklasowego, pierwsze pojedynki z najlepszymi w kraju. Wiele ważnych rzeczy się dzieje na przestrzeni krótkiego czasu. Poza tym graliśmy jednym składem. Zmęczenie jest naturalne. Mamy teraz czas, żeby odpocząć.

- Ta runda wiele zmieniła. Piast jest dzisiaj inaczej oceniany niż jeszcze kilka miesięcy temu...

- To prawda. Można powiedzieć, że wszystkie środowiska się skonsolidowały. Klub, władze miasta i mieszkańcy - wszyscy stoją za nami murem. W każdej sytuacji możemy liczyć na wsparcie kibiców. Mało się o tym mówi, ale warto zwrócić uwagę na przygotowywane przez nich oprawy. Wkładają wiele pracy, wysiłku i pieniędzy, żeby widowiska były ciekawe. Nie ma niepotrzebnych kłótni i sporów. Takie rzeczy trzeba doceniać. Inaczej rozmawiają z nami dziennikarze. Jednym słowem: wszyscy razem budujemy markę Piasta Gliwice na Śląsku i w całym kraju.

MOJA PRZYGODA

Artis Lazdins

rozmawiał: Bartosz Otorowski

Początki

Kiedy miałem 6 lat zobaczyłem dzieci, mieszkające w mojej okolicy, które grały w piłkę na naszej ulicy. Chciałem grać tak jak oni i powiedziałem o tym ojcu, który zabrał mnie na trening FK Limbazi w moim rodzinnym mieście. Grałem w piłkę zarówno w moim klubie, ale także razem z moimi kolegami na ulicy oraz na niepełnowymiarowym boisku ze sztuczną trawą, które zawsze było dostępne do korzystania za darmo - jak np. Orlik w Gliwicach.

van Bastena. Pierwszą piłkę dostałem od ojca. Jest marynarzem, więc futbolówkę przywiózł mi z jakiegoś dalekiego kraju.

Gra w Nowym Jorku

W roku 2000 przeniosłem się do Stanów Zjednoczonych wraz z mamą i siostrą, gdzie skończyłem szkołę w Nowym Jorku, a także grałem w piłkę w ukraińskiej drużynie o nazwie „Chernomorets USA”. Miałem tam fantastycznych trenerów, od których wiele się nauczyłem, za co jestem

Brooklynie, więc wiele godzin spędzałem w metrze i często musiałem odrabiać lekcje w drodze na trening lub do szkoły. Piłka nożna zajmowała bardzo dużo mojego wolnego czasu, dlatego bardzo ciężko było zdobywać dobre stopnie w szkole, ale jakoś sobie z tym radziłem.

Drużyna narodowa

Jednym z moich marzeń była gra dla drużyny narodowej i to się spełniło w meczu z Estonią (19 czerwca 2010 r.). Pamiętam, że był



Pamiętam te gry bardzo dobrze, bo to był mój pierwszy zespół, pierwsze doświadczenia. To moje wspomnienia z dzieciństwa... Często wspominam moją pierwszą bramkę, turnieje w różnych krajach... oooch, tak wiele różnych wspomnień! Jedną z najgorszych rzeczy w futbolu to przegrane mecze. Porażkę traktowałem wtedy jak koniec świata, ale radziłem sobie sam z tym uczuciem, czasem lepiej czasem gorzej. Myślę, że wtedy też nauczyłem, jak przełknąć gorycz przegranej.

Pierwszy sprzęt piłkarski

Zacząłem grać w butach firmy Puma, model - King, które dostałem od mojego trenera. Lubiałem grać w piłkę w koszulkach Bayernu Monachium oraz holenderskiego napastnika - Marco

im dziś bardzo wdzięczny. Pobyt w Stanach był niezapomnianym przeżyciem i jestem pewien, że te lata tam spędzone sprawiły, że jestem dziś taką a nie inną osobą. Z tamtych czasów pamiętam, że ja i mój przyjaciel z drużyny Valeriy Matseborchuk graliśmy codziennie po szkole w parku aż do późnych godzin wieczornych. Pewnego dnia przyszła tam policja i funkcjonariusze nakazali nam opuścić park. Ich zdaniem przebywanie tam o tej porze było niebezpieczne dla dzieci (śmiech).

Szkoła a piłka nożna

Na Łotwie nie miałem większych problemów aby łączyć grę w piłkę i moją pasję, w USA sprawiło mi to już problemy. Mieszkałem na Bronxie, a moja szkoła znajdowała się daleko na Manhattanie, z kolei siedziba Klubu znajdowała się na

to mecz w turnieju o nazwie Baltic Cup, a ja wszedłem na boisko w 65. minucie. Oczywiście byłem zdenerwowany, ale to było wspaniałe doświadczenie... i dźwięk mojego hymnu narodowego. To trudne do opisanie uczucie, kiedy słyszysz swój narodowy hymn przed rozpoczęciem gry dla swojego kraju. Występ w kadrze to jest specjalnym wydarzeniem dla każdego piłkarza.

Mistrzostwo Łotwy

Po powrocie do kraju, wraz z moim nowym zespołem (Futbola Klubs Ventpils) zostałem mistrzem Łotwy. To było coś fantastycznego. Teraz czas, aby starać się zostać mistrzem w innym kraju. Mam nadzieję, że w Polsce z Piastem Gliwice!

 **tydzień**
w Gliwicach

Największy nakład. Każdego tygodnia

www.tydzienwgliwicach.pl

Tydzień w Gliwicach to niezależny, bezpłatny tygodnik ukazujący się co poniedziałek w największym w Gliwicach nakładzie **25 000 egzemplarzy**. Jest jedyną gliwicką gazetą wręczaną do ręki.

Daje to gwarancję bezpośredniego dotarcia do bardzo zróżnicowanego grona niepowtarzających się klientów.

Najwięcej informacji. Każdego dnia

www.dzisiajwgliwicach.pl

Prowadzony przez nas portal informacyjny www.dzisiajwgliwicach.pl według danych Google Analytics odwiedziło już **107 864 czytelników**. Tworzymy także największą w Gliwicach społeczność internetową, według statystyk Facebook dotarliśmy już do **103 272 użytkowników** tego serwisu.

Znajdziesz nas na Facebook-u

www.facebook.com/dzisiaj.w.gliwicach

DAMIAN KRAWCZYK

Środkowy obrońca Okręgowa Liga Juniorów

- Jak oceniasz dotychczasowe rozgrywki?

- Pierwsza runda zasadniczo była udana, chociaż w

wywalczyliśmy punkt i byliśmy bardzo zadowoleni.

- Nie masz czasami dość piłki?

się bez większych problemów. Ocenę w szkole mam średnią: raz dobre, raz złe. Jak wszyscy. Myślę o studiach na Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, ale przede wszystkim chciałbym dalej grać w piłkę.

- Co na to rodzice?

- Tata kibicuje niebiesko-czerwonym, jeśli może jest na każdym meczu. To on mnie zabrał na pierwszy trening jak miałem 8 lat, więc teraz nie może narzekać. Mama też mnie wspiera, chociaż najczęściej się martwi, że przytrafi się jakaś kontuzja. W tej rundzie było dobrze, ale wcześniej udało mi złamać nos na boisku.

- Piłką?

- Nie. To było uderzenie głową.

- Cały wolny czas zajmujesz ci piłką?

- Nie wiem czy cały, ale większość czasu na pewno. Brakuje już go na... dziewczyny.

- Powiedz mi jeszcze jak oceniasz rundę jesienną w wykonaniu pierwszej drużyny Piasta Gliwice?

- Nasz zespół stara się, daje z siebie wszystko i to jest najważniejsze. Moim zdaniem kibice nie mogą narzekać, oby tylko tak dalej grali. Może kiedyś doczekamy się nawet walki o mistrzostwo Polski.



paru meczach mogło być lepiej. Nie udało się uniknąć kilku porażek, ale taki jest sport. Mamy mocną obronę, ale i tak rywale wykorzystują swoje okazje.

- Jesteś obrońcą, ale też strzelasz bramki...

- W tej rundzie udało mi się strzelić pięć goli. Bardzo mnie to cieszy, zwłaszcza, że były to bramki, które pomagały drużynie się podnieść w trudnych sytuacjach.

- Co było najtrudniejsze?

- Na pewno derby z Górnikiem. Zremisowaliśmy 0:0,

- Trenujemy codziennie, czasami dwa razy dziennie, ale weekendy mamy wolne. Chyba, że gramy mecze ligowe. Każdy ma swoje słabości, ale ja nigdy się nie poddałem. Walczę do końca.

- Masz 17 lat. Jesteś pewien, że piłka to jest właśnie to, co chcesz w życiu robić?

- Zobaczymy jak to się wszystko potoczy, ale fajnie byłoby kiedyś zagrać w pierwszym zespole. W ekstraklasie.

- A co ze szkołą?

- W przyszłym roku zdaję maturę, myślę, że obejdzie

DOMINIK BUDZIK

Napastnik Śląska Liga Juniorów Młodszych

- Jak oceniasz minoną rundę?

- Mogę powiedzieć tyle, że była wyrównana. Można było wygrać ze wszystkimi, chociaż oczywiście to się nie udało. Trener podziękował za grę i za walkę. Dopiero się zgrywamy ze sobą, więc podsumowując - nie było źle.

- Jaki plan na wiosnę?

- Dopiero po obozie będziemy opracowywać taktykę, ale wiadomo, że naszym celem jest utrzymanie. Może i marzy nam się więcej, ale to jest priorytet.

- Strzeliłeś sześć bramek w rozgrywkach.

- Niestety, trochę mało. Stać mnie na więcej, co mam nadzieję jeszcze udowodnię. Na swoje usprawiedliwienie mogę powiedzieć tylko tyle, że byłem kontuzjowany i nie grałem w czterech spotkaniach. Miałem problemy ze stawem skokowym.

- Twój cel sportowy?

- Chciałbym zostać dobrym zawodnikiem, w klubie ekstraklasowym.

- Przygody z piłką nie zaczynałeś w Piaście.

- Zaczęłem grać jak miałem 6 lat. Mój cztery lata starszy brat grał w Carbo Gliwice i mnie wciągnął. Brat już skończył swoją przygodę z piłką nożną, a ja chciałbym grać dłużej, jeśli będzie taka

możliwość.

- Jak trafiłeś do Piasta?

- Zagraliśmy sparing z drużyną Piasta i trener mnie

- Co rodzice myślą o twojej grze w piłkę?

- Są zadowoleni. Tata jeździ ze mną na mecze, mama



wypatrzył. Zaczęłem grać w niebiesko-czerwonych i nie żałuję. Jest więcej treningów, więcej grania i o wiele bardziej profesjonalna organizacja. Poza tym drużyna jest naprawdę fajna, a koledzy w porządku.

- Masz 16 lat, co ze szkołą?

- Ocenę mam średnio: nie najgorsze, nienajlepsze. Szkoła jest ważna, więc się uczę i gram w piłkę. Matura dopiero za dwa lata, więc mam jeszcze czas na podejmowanie decyzji co dalej.

mnie wspiera. Nie mogę narzekać. Tylko czasu trochę brakuje, więc ledwo go starczy na piłkę i szkołę. Może dlatego nie mam dziewczyny (śmiech)?

- A jak oceniasz rundę jesienną w wykonaniu pierwszego zespołu niebiesko-czerwonych?

- Naprawdę świetne mecze i dobra gra, która nieco siadła w końcówce rozgrywek. Ostatnie mecze były ciężkie, ale ja jestem z gry Piastunek bardzo zadowolony.

MATEUSZ BARON

Środkowy obrońca Śląska Liga Juniorów Starszych

- Zajęliście w rozgrywkach miejsce trzecie...

- Jak co roku rywalizacja była wyrównana. Myślę, że trzecie miejsce dość dokładnie odzwierciedla naszą formę. Jednocześnie jest to efekt pracy całego zespołu. Nawet jeśli ktoś się wyróżniał indywidualnie, to wszyscy pracowali ciężko.

- Który mecz był najtrudniejszy?

- Chyba ostatni pojedynek, bo stawka była duża. To wynik tego spotkania decydował czy utrzymamy się, czy będziemy dopiero grać o utrzymanie. Pokazaliśmy charakter drużyny, graliśmy do końca i... wygramy.

- A w następnej rundzie?

- Będziemy walczyć o pierwsze miejsce. Nie kalkulujemy, nie rozważamy innych wariantów. Chcemy wygrać.

- Wyróżniłeś się w tych rozgrywkach.

- Kilka pochwał usłyszałem, ale to nie jest najważniejsze. Przede mną jeszcze długa droga. Tata stara się popatrzeć na tę moją grę obiektywnie, czasem trochę krytycznie i nie przechwala, bo nie chce żebym spoczął na laurach. Myślę, że po tej rundzie jest ze mnie zadowolony, choć obawiamy się, że może być lepiej.

- To ojciec zabrał cię na pierwszy trening.

- Tata grał w piłkę, więc

można się było tego spodziewać. Miałem 8 lat jak trafiłem do Piasta i od tamtej pory piłkę poświęcam cały wolny czas.

- A celem jest?

- Mam osiemnaście lat i tak jak każdy, chciałbym zaistnieć. pokazać się w pierwszej drużynie i zagrać na boiskach ekstraklasy.

- W tym roku matura i co dalej?

- Szkoła idzie w parze z piłką nożną. Rodzice zawsze tak mnie nastawiali, żeby obie rzeczy traktować równorzędnie. To fantastyczna rzecz móc robić to co się kocha, ale warto się uczyć, bo jeśli coś pójdzie nie tak to człowiek ma alternatywę.

Dlatego chcę iść na studia.

- Jak wszyscy piłkarze na Akademię Wychowania Fizycznego?

- To jedna z opcji, ale tak naprawdę mam ścisły umysł, jestem w klasie o rozszerzonej matematyce i bliżej mi

do Politechniki Śląskiej. Z pewnością znajdę tam jakiś dobry kierunek.

- I jeszcze znalazłeś czas na życie towarzyskie...

- Czasu wolnego jest mało, ale nikt nie powiedział, że będzie łatwo. Trze-

ba sobie radzić. Z moją dziewczyną znamy się długo, więc wie w co się pakuje. A jak to się potoczy, to pokaże czas.

- Ojciec nie może narzekać, a co mama na twoją karierę piłkarską?

- Oboje mnie wspierają, chodzą na moje mecze i życzą mi jak najlepiej.

- Oczywiście kibicujesz pierwszej drużynie Piasta. Zapytam cię jako obrońcę, dlaczego tracimy aż tyle bramek?

- To raczej pytanie do trenera. Moim zdaniem może to być spowodowane dużą rotacją obrońców, którzy nie są do końca zgrani. To się jednak łatwo mówi patrząc z boku. Mój zespół niby ma lepszy bilans bramkowy, ale tego nie można porównywać do rozgrywek ekstraklasy. Myślę, że z czasem będziemy się po prostu równie dobrze bronić jak atakować.



PATRYK HAWRYŁÓW

Pomocnik Śląska Liga Trampkarzy

- Jak podsumujesz dotychczasowe rozgrywki?

- Staraliśmy się jak mogliśmy, a wychodziło różnie. Niektóre mecze trener oceniał dobrze, inne źle. Mnie osobiście grało się dobrze. I jestem przekonany, że w następnej rundzie będzie lepiej.

- Strzeliłeś kilka bramek...

- Bardzo dużo jak na mnie. Osiem razy trafiłem do siatki rywali. To mnie bardzo cieszy.

- Który pojedynek był najtrudniejszy?

- Myślę, że mecz z Odrą Wodzisław. Jeden z najtrudniejszych i jednocześnie chyba najlepszy jaki rozegraliśmy. Bardzo dobrze nam szło, wypełniliśmy założenia taktyczne, ustawiliśmy formację. Przegraliśmy, ale zrobiliśmy to w niezłym stylu.

- Co chciałbyś osiągnąć w piłce?

- Mam 14 lat i jeszcze wszystko przede mną. Chciałbym zostać wychowankiem Piasta i zagrać w pierwszym zespole, ale to chyba mówią wszyscy...



- Zaczynałeś w Bojkowie.

- Zaczęłam grać w piłkę jak miałem 6 lat w KS Bojków. Do Piasta było za

daleko - nie mogłem jeździć autobusem, a tata nie miał czasu mnie wozić. Teraz to co innego. Od dwóch lat gram w barwach niebiesko-czerwonych i jestem zadowolony.

- Trochę czasu spędzasz w drodze.

- Dojazd na trening autobusem zajmuje mi około 40 minut. Nie przeszkadza mi to.

- Co na to wszystko rodzice?

- Pomagają mi. Ojciec zapisał mnie do klasy sportowej, mama nigdy nie miała nic przeciwko.

- Ocenę?

- Są raczej przeciętne, ale to nie ma nic wspólnego z piłką nożną. Zawsze mam czas na naukę, ale nie zawsze mi się chce uczyć.

- A co z kolegami?

- Wszyscy gramy w piłkę. To fajne towarzystwo.

- Nie miałeś nigdy dość gry?

- Nie, jak do tej pory jeszcze nie.

- Jak oceniasz rundę jesienną w wykonaniu pierwszego zespołu Piasta?

- Dobrze grali i dają sobie radę w ekstraklasie. To chyba najważniejsze.

BUSINESS CLUB

Firma MARCO jest wyjątkową, szeroko działającą organizacją dostarczającą komponenty m.in. do przemysłu elektronicznego, samochodowego i elektrotechnicznego. Od wielu lat odnotowujemy bardzo dynamiczny rozwój poprzez pozyskiwanie nowych klientów, rozwijanie obecnych i konsekwentnie podnosząc efektywność naszych działań.

munikację i kulturę pracy oraz grupowe rozwiązywanie problemów. Profesjonalne realizowanie wyznaczonych celów przekształciło nas w samouczącą się organizację.

Wyjątkowość naszych działań przejawia się również w promowaniu „zielonego sposobu pracy” oraz działalności charytatywnej i sponsorskiej. Nowoczesny i unikalny sposób

Marco
ID solutions for industry

Wieloletnia praca ze stabilnym zespołem wspaniałych ludzi spowodowała zbudowanie wyjątkowej kultury biznesowej naszej organizacji. Kultura ta kładzie bardzo duży nacisk na szacunek dla ludzi oraz niekończący się proces usprawniania i ulepszania wszelkich procesów działających w firmie.

Konsekwentnie rozwijamy: zaangażowanie w procesy wewnętrzne i zewnętrzne, elastyczność i wysoką jakość działań, eliminację błędów, ko-

zarządzania prowadzony przez MARCO zmierza do budowania długofalowego dobrobytu dla wszystkich członków i partnerów organizacji. Poprzez konsekwentne rozszerzanie skali działania oraz promowanie kultury biznesowej MARCO, mamy zamiar pozytywnie wpływać na światową gospodarkę i globalny postęp.

Adres: ul. Kozielska 2, 44-153 Sośnicowice, tel.: (032) 30 20 700, office@labels.pl, www.labels.pl

13-planszowy kalendarz 2013 już w sprzedaży.

Zobacz Wojowników Piasta w niebiesko-czerwonych barwach Gliwic.



**W SPRZEDAŻY
OD PONIEDZIAŁKU
(3.12)**

NIEBIESKO-CZERWONE GLIWICE

Koszt kalendarza ściennego jednostronnicowego wynosi 15 zł, natomiast 13-planszowego 30 zł.

Kalendarze można nabywać od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 15.00 w siedzibie klubu przy ul. Okrzei 20, bądź poprzez oficjalny sklep internetowy.

PIAST GLIWICE

**sprawdź
naszą
ofertę!**

www.piastr-gliwice.eu

szukamy
sponsora TYTULARNEGO



Nazwa stadionu może należeć do Twojej firmy.

Wraz z nią prawa komercyjne oraz wizerunkowe stadionu wraz możliwością wykorzystania łoży VIP.